

Dlaczego podziwiamy kroki, ale kochamy objęcia?

Tłumaczenie artykułu "[Why we marvel at steps but yearn for embraces](#)".

Autorka: Veronica Toumanova, 2014. Tłum. Lechosław Hojnacki, 2016.

Skrót adresu oryginału: goo.gl/UqSJS7 Skrót adresu tłumaczenia: goo.gl/T1QYu2

W tangu nie ma dwóch jednakowych objęć, tak jak nie ma dwóch jednakowych tancerzy. Studiujemy kroki, mamy obsesję na punkcie techniki, pozycji stóp, balansu, jednak wierzę iż tym, co przyciąga nas do tanga, jest objęcie. Kiedy kończymy tandę, rzadko pamiętamy kroki, które tańczyliśmy, za to zawsze bardzo dokładnie pamiętamy, jak czuliśmy objęcie partnera. Często właśnie dlatego oczekujemy następnego tańca z tym samym partnerem. To jest prawda i w odniesieniu do kobiet, i mężczyzn, jednak przyznawanie priorytetu jakości objęcia nad umiejętnościami technicznymi jest częstsze u kobiet.

Cóż to jest objęcie? Nie jest to ani pozycja, ani kształt, jest to PRZESTRZEŃ. Przejście. W której dwoje partnerów łączy się by tworzyć wspólny taniec; przestrzeń intensywniej i bardzo prywatnej komunikacji. W tej przestrzeni znajdujemy głębokie połączenie z drugą osobą, a czasem głęboką samotność. Nie ma czegoś takiego, jak "poprawne objęcie", chociaż istnieją objęcia, które optymalnie pasują do określonego stylu, dynamiki, konkretnego ciała, estetyki wizualnej, nastawienia i temperamentu. Mimo całej tej różnorodności mogę wyróżnić trzy istotne czynniki, które zebrane razem konstytuują dobre objęcie, niezależnie od stylu (tanecznego, przyp. tłum.).

Pierwszym z nich jest **komfort**. Wygodne objęcie to takie, które respektuje twoją własną anatomię pozwalając utrzymać aktywną lecz naturalną postawę, wolną od napięcia i niepotrzebnego wysiłku. Oznacza to jednocześnie, że twoje objęcie respektuje także anatomię twojego partnera. Dla prowadzących oznacza to pozostawienie wystarczająco dużej swobody ruchu podążającej, a także unikanie wymuszania zmiany postawy przez nią. Komfortowe objęcie nie jest uściskiem, nie jest sztywne; jest raczej jak żywe stworzenie: potrzebuje oddychać. Dla podążających - stworzenie komfortowego objęcia oznacza nie obciążanie prowadzącego własnym ciężarem ciała, nie używanie go jako podparcia przy pivotach, a także nie uczipianie się go w kłopotliwych sytuacjach. W komfortowym objęciu oboje partnerzy stoją na swoich własnych nogach i nawet przyjmując nachylone ku sobie postawy milonguero - nadal są odpowiedzialni za własny balans oraz przenoszenie ciężaru. Dyskomfort w objęciu jest - wierzę - głównym powodem, dla którego ktoś odmawia ponownego tańca lub ponownego zaproszenia tancerza.

Drugi czynnik, to **efektywność**. Efektywne objęcie to takie, które dobrze realizuje swoje podstawowe zastosowanie: wysyłanie i odbieranie impulsów. Czym dokładnie jest efektywność - zależy od tego jak chcesz tańczyć: od twojego stylu, języka bodźców, intensywności i dynamiki, jaką pragniesz wykreować. Oto dlaczego objęcia w tangoescenarioro (*tango tańczone na pokazach scenicznych, przyp. tłum.*) są znacznie silniejsze i bardziej stanowcze, niż w tangu tańczonym na milongach: musi na przykład umożliwiać skoki, unoszenie partnerki, bardzo szybkie ruchy.

I jeszcze jedno. Objęcia w tangu nie należy mylić z połączeniem: połączenie tworzymy całymi naszymi jestestwami, w tym objęciem. Para może pozostawać w połączeniu nawet bez dotyku. Objęcie dodaje po prostu "kanał fizyczny" do połączenia.

Uczenie się tworzenia efektywnego objęcia nie jest łatwą sprawą ani dla kobiet, ani dla mężczyzn. Trudność zasadza się w jego subtelności. Bo aby stworzyć objęcie prawdziwie efektywne, przede wszystkim musi być ono zsynchronizowane z całą resztą twojego ciała: z tym jak je osadzasz na parkiecie, jak przemieszczasz jego masę. I dopiero to wszystko trzeba jeszcze połączyć z ciałem partnera. W efektywnym objęciu trzeba się móc posługiwać drobnymi ruchami i subtelnością

czucia. Można to sobie wyobrazić jako poruszanie wody w szklance. Gwałtowne ruchy doprowadzą do rozlania wody, za to drobne ruchy w precyzyjnie dobranych momentach mogą wodę wprowadzić w silny i harmonijny ruch. Trzeba też działać raczej na poziomie obrazów, intencji i kierunków, niż na poziomie mechanicznej manipulacji. Większość tancerzy, w tym nawet wielu zaawansowanych, wciąż konceptualizuje objęcie raczej jako "tors z dwójgim ramion służący do przytrzymania drugiej osoby", niż coś, co wykracza daleko poza anatomiczne części ciała. Dlatego też objęcie u większości tancerzy jest wprawdzie mniej lub bardziej funkcjonalne, ale jednocześnie mało efektywne.

To właśnie w objęciu tkwi coś, co zapewne znasz jako "podstawową zasadę" i której powszechną eksplikacją jest "mężczyzna bierze kobietę i prowadzi jej każdy ruch". To bardzo nieefektywna zasada, bo składa zbyt wiele odpowiedzialności na prowadzącego, a zdejmując odpowiedzialność z podążającej. Aby zrozumieć w pełni pojęcie efektywności objęcia ważne jest, aby sobie uświadomić, iż zależy ona JEDNAKOWO od obojga partnerów. Ponadto - nie wolno pomylić wewnętrznej pracy w objęciu z jego widocznym na zewnątrz kształtem. Skopiowanie objęcia twojego idola nie spowoduje, że będziesz tańczyć podobnie.

Trzeci wreszcie czynnik, to **czynnik ludzki**. I właśnie on czyni każde objęcie unikalnym. Możesz imitować czyjś taniec we wszystkim, ale jednak wewnątrz objęcia zawsze pozostaniesz sobą samym. Na twoje objęcie ma wpływ twoja unikalna osobowość, twoje doświadczenie, sposób w jaki odnosisz się do samego siebie i do świata wokół ciebie. Twoje objęcie odzwierciedla także wszystko to, jak się czujesz ze sobą i innymi w tym konkretnym momencie, włączając w to twoje obawy, poziom poczucia bezpieczeństwa, ambicje i intencje. Ponieważ zaś wspólne objęcie jest tak wysoce czułym na wszelkie bodźce miejscem na Ziemi, twój partner będzie współodczuwał to wszystko nawet, jeżeli nie będzie tego świadom. Jeżeli prowadzący odczuwa stres w związku z trudną sytuacją na parkiecie, podążająca odczuje to samo - w objęciu. Jeżeli podążająca niepokoi się o swoje umiejętności podążania, będzie napięta i nieobecna dla prowadzącego.

Twój czynnik ludzki jest ponadto determinowany przez twój kontekst, pochodzenie, środowisko, co może oznaczać praktycznie cokolwiek. Ja niejednokrotnie byłam identyfikowana jako Rosjanka po sposobie objęcia. Często się słyszy, że rosyjskie (albo słowiańskie) kobiety mają jakoby bardzo głębokie objęcia, zaś argentyńscy mężczyźni - bardzo intensywne. Słyszysz historie o pełnych mocy objęciach argentyńskich kobiet oraz o niezmiernych objęciach tureckich mężczyzn. Jestem zawsze ostrożna w kwestiach stereotypów, bo istoty ludzkie są zbyt skomplikowane, by je objaśnić za pomocą prostych kategorii narodowości lub przynależności kulturowej. Czasem rzeczywistość jest zgodna ze stereotypem, a czasem nie. Kiedy pochodzisz z kultury, w której zachęcano cię do dbania o atrakcyjność fizyczną, aby aktywnie przyciągać i uwodzić drugą płęć, jeżeli czujesz się swobodnie w takiej roli, to doda to twojemu objęciu uwodzicielskiego czaru. Jeżeli dla odmiany pochodzisz z kultury w której nie wypada uzewnętrzniać emocji, ale ty osobiście jesteś osobą emocjonalnie ekspresyjną, to twoje objęcie raczej odzwierciedli twoją osobowość, niż przynależność kulturową. Wierzę także, iż "intensywność" męskiego objęcia jest często dyktowana po prostu chęcią trzymania kobiety mocno, by uchronić ją przed utratą balansu lub odchylenia się w tył podczas tańca. Kiedy kobieta przyzwyczai się do takiego wspomaganie, w naturalny sposób chce wracać do takiego rodzaju objęcia.

Czynnik ludzki może kompensować brak komfortu i efektywności, albo wręcz przeciwnie - całkowicie je zrujnować. Jeżeli twoje objęcie jest niezgrabne i nieefektywne, ale wydajesz się być osobą otwartą, z pasją i otwartym sercem, możesz dostarczyć partnerowi miłych wrażeń. Jeżeli natomiast masz objęcie komfortowe i efektywne, ale nastawienie zimne i zdystansowane, twój partner będzie się czuł źle niezależnie od twoich wirtuozerskich umiejętności. Jakość objęcia zależy także od tego, na ile twój partner jest świadom twoich emocji i tego, w jaki sposób działa na ciebie muzyka. Jeżeli jakiś utwór podkręci cię, jest to natychmiast wyczuwalne w twoim objęciu.

Jeszcze jeden aspekt jest czasem obecny w tangowym objęciu: **uwodzielskość**. Czasem jest mylona z czynnikiem ludzkim, ale w istocie jest tylko jego częścią. Nie czyni ona objęcia bardziej komfortowym, albo bardziej funkcjonalnym; już raczej bardziej elektryzującym. Jeżeli lubisz osobę, z którą tańczysz i akceptujesz jej lub jego erotyczne zainteresowanie, może to dodać specjalnego smaku twoim odczuciom. Jeżeli jednak ładunek erotyczny jest zbyt silny, taniec sam w sobie może zejść na plan dalszy. **ODCZUWANIE** tańca może być głęboko błogie, bo para nie tyle tańczy razem, ile używa tańca, aby być razem. Musisz jednak uważać z obdarzaniem swojego objęcia erotycznym ładunkiem, ponieważ twojemu partnerowi może się to spodobać, albo wręcz przeciwnie - może się poczuć niekomfortowo lub zwyczajnie znudzonym. Objęcie, zwłaszcza bliskie objęcie, jest mikrośrodowiskiem delikatnym i intymnym, które bardzo łatwo może się stać duszne i niemile.

Intencja, jaką wkładasz w objęcie, jest tym, co sprawia, że twój partner czuje się pożądanym albo samotnym, osądzanym albo akceptowanym. Istnieje jedna podstawowa rzecz, która zawsze pomoże ustalić dobrą komunikację między partnerami niezależnie od tego, jak niskie są twoje umiejętności. Jest to wiadomość, którą partnerzy niewerbalnie przekazują sobie wzajemnie podczas tworzenia objęcia i w trakcie tańca. Wiadomość ta przekazywana przez prowadzącego podążającej odczytuje się jako "zaufaj mi", a od podążającej do prowadzącego - jako "ufam ci".

Dlaczego zaufanie jest takie ważne? Jest to ściśle związane z samą esencją dwóch ról tancerzy.

Prowadzący jest odpowiedzialny za ruch w parze. Nauczyciele mówią prowadzącym, aby całą uwagę poświęcili podążającym po to, aby pomóc im czuć się jak gdyby byli jednością, aby mogli myśleć o parze jako jednej poruszającej się całości. Podążająca wyraża siebie we własnym ruchu, którego plan jest proponowany przez prowadzącego, a zatem jej własny ruch jest manifestacją intencji prowadzącego. To nie oznacza, że podążająca jest ważniejsza, a prowadzący gra jedynie rolę pomocniczą, gdyż to jednak on prowadzi każdy jej ruch. To nie oznacza także, że podążająca jest zaledwie instrumentem, ponieważ i tak porusza się w sposób stosowny do jej własnych chęci i umiejętności. Oboje są jednakowo ważni i po prostu nie mogliby istnieć bez siebie nawzajem.

Kiedy uwaga prowadzącego zwraca się zbyt mocno w kierunku kroków i jego własnego ruchu, podążająca nieuchronnie poczuje, że jest wykorzystywana jako narzędzie. W takiej sytuacji każdy "nieprawidłowy krok" będzie odczuwany jako pomyłki i błędy przez oboje partnerów.

Jeżeli zamiast tego cała uwaga prowadzącego kieruje się w stronę ruchu podążającej w trakcie jego stawania się, "prawidłowe kroki" tracą znaczenie, "pomyłki" przestają być pomyłkami: zaczynają być częścią wspólnej improwizacji.

Jeżeli uwaga podążającej skupia się zbyt mocno na tym, co "odczytuje" u partnera, na świadomym zrozumieniu jego propozycji, zapomina o swoim głównym zadaniu: szybkim i ufnym reagowaniu na sugestie prowadzącego - ruchem. Dlatego prowadzący powinien utrzymywać podążającą w poczuciu, że on wie co czyni, że będzie to przyjemne oraz, że będzie ją chronił przed nieprzewidzianymi okolicznościami. Podążająca zaś, ze swojej strony, powinna się świadomie zatopić w grze proponowanej przez prowadzącego, być sobą, a jednocześnie pozwolić prowadzącemu wyrażać jego intencje.

Aby tańczyć tango, podążająca musi się wyzbyć obaw, zaś aby jej w tym pomóc, prowadzący musi budzić zaufanie. Jeżeli podążająca nie tańczy, prowadzący także tańczyć nie może.

Jedno z najlepszych odczuć jakie **podążająca może dać prowadzącemu**, to poczucie **CAŁKOWITEJ WOLNOŚCI** ekspresji. Całkowita wolność nie oznacza uwolnienia się od podążającej; paradoksalnie oznacza pełne "bycie razem" z podążającą bez żadnego uszczerbku dla pozostawiania dwiema oddzielnymi indywidualnościami. Takie poczucie wolności wynika z uczucia, że każda sugestia jest w pełni rozumiana przez podążającą i nie tylko rozumiana, ale wzmocniana i udoskonalana. Tango jest konwersacją. Aby było satysfakcjonującą konwersacją, jedna osoba musi dawać impuls, zaś druga musi rozumieć ideę i rozwijać ją.

Jedno z najlepszych odczuć, jakie **prowadzący może dać podążającej**, to poczucie posiadania **PEŁNEJ UWAGI** z jego strony. Często słyszę kobietę mówiącą: "chciałabym, żeby nie próbowali tych wszystkich wymyślnych kroków, tylko żeby po prostu byli ze mną", co nie oznacza, że kobietom się nie podobają różnorodne tangowe kroczki, a tylko, że nie lubią być wykorzystywane jako narzędzie. Czytelnik mógłby sobie zadać pytanie, czy to nie sprzeczność. Bo jakże prowadzący miałby poświęcić całą swoją uwagę podążającej, jeżeli wszystko czego chce, to pełna wolność ekspresji? Właśnie tu jest zawarta istota rzeczy: to właśnie ruch podążającej jest ekspresją prowadzącego. Jeżeli prowadzący to rozumie, wszystko nabiera sensu. To wyjaśnia także, dlaczego niektórzy prowadzący twierdzą, iż są w stanie sprawić, aby podążająca tańczyła tak, jak ona sama chce tańczyć, bo tak dostrajają swoją uwagę do poruszania się podążającej, że czują jej wewnętrzną logikę, sposób, w który ona interpretuje muzykę i jak posługuje się własną energią, a w efekcie są w stanie przeczuć z góry, jak ona chciałaby wyrazić siebie we tańcu.

Opisane trzy czynniki (komfort, efektywność i czynnik ludzki) teoretycznie wyglądają na oddzielne kryteria, ale w praktyce tak nie jest. Wpływają na siebie wzajemnie i mogą się wzajemnie kompensować. Wygodne objęcie niekoniecznie musi być efektywne, jednakowoż efektywne objęcie zwykle jest wystarczająco wygodne. Ludzkie cechy takie jak uwaga i wrażliwość pomagają stworzyć zasadniczo bardziej efektywne objęcie, po prostu dlatego, że jesteśmy dzięki nim bardziej świadomi ruchów swojego partnera. Wygodne objęcie zwykle towarzyszy miłym cechom ludzkim po prostu z uwagi na szacunek dla postawy partnera. Objęcie w tangu jest materią złożoną, udoskonalanie go jest zadaniem trudnym, ale fascynującym. Wciąż coraz więcej tancerzy uświadamia sobie, że jakkolwiek wiele radości możemy czerpać z rozmaitych tangowych kroczków, to jednak podstawą jest objęcie i to właśnie do niego zawsze wracamy.

Więcej tekstów tej samej autorki: www.verotango.com/p/essays.html

Artykuł jest pozycją z zalecanej bibliografii powstającego przewodnika „Tango – moja nowa pasja”, dostępnego: przewodnik.etaniec.org

Przetłumaczyłem ten dobry i ważny tekst dla Was, gdyż uważam zawarte w nim tezy za kluczowe przyczynki do rozwoju tangowego każdego z nas. Miłej i owocnej lektury.

Lechośław Hojnacki